



ECHO

 PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

NR 1 (38) STYCZEŃ 1998 ROK CENA 1 zł



K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

Niewielka orkiestra OSP z Opoki na koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w GOK

W numerze:

- * Rada Duszpasterska
- * Informacje z Pożowskiej
- * Co słyszeć w oświacie?
- * Najstarsi mieszkańcy gminy

PRZYSŁOWIA NA STYCZEŃ

Nowy Rok - nie patrz w bok, tylko prosto w oczy nasze, pogodzimy się wzajem, wasze.

.....

Miesiąc styczeń - czas do życzeń: a więc życzymy pomyślności, Boga, chleba, dobrych gości.

.....

Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrośny.

.....

Jeśli pszczoła w styczniu z ula wylatuje, rzadko pomyślny rok nam obiecuje.

STYCZNIOWI SOLENIZANCI

WERONIKA (13.1)

Imię żeńskie greckiego pochodzenia, jego pierwotne znaczenie to przynosząca zwycięstwo. W średniowieczu imię to tłumaczono jako „święte oblicze“ w związku ze św. Weroniką, która według podania towarzyszyła Chrystusowi w drodze na Golgotę i podała Mu chustę do otarcia twarzy, na której odbił się wizerunek twarzy Chrystusa. W źródłach polskich poświadczono od XIII w. Pani Weronika jest osobą subtelną i spokojną, przywiązuje się do ludzi. Porażki przeżywa bardzo boleśnie. W miłości wierna, ale długo się waha, nim kogoś pokocha. Miewa liczne konflikty rodzinne.

PAULINA (26.1)

Imię pochodzenia łacińskiego utworzone od imienia Paulus (Paweł), w źródłach polskich poświadczono od XIV w. Ostatnio jego popularność wzrasta. Pani nosząca to imię jest przeważnie drobna, niepozorna, ma dobre serce, ale zbyt łatwo się poddaje. Bardzo samowolna i niespokojna. Lubi pochwały i można ją tym kupić lub wpłynąć na zmianę decyzji. Wygodnica!

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Elżbieta Wolska, Teresa Dymek, Bożena Rybaniec

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny "Wisła" ul. Rybacka 2,

24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel. 081 8874964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

EDWARD (05.1)

Imię ze staroangielskiego, tłumaczy się go jako stróż, opiekun majątku. Jest to imię królów angielskich. W Polsce pojawiło się w XVIII w. Edward ma złożony, ale wybitny charakter. Lubi chodzić własnymi drogami, umie obserwować i ma dar przewidywania. W przyjaźni poprawny, w miłości - zdecydowany i zrównoważony. Kocha dom i rodzinę. Jego mocny atut - to silne zdrowie.

HENRYK (19.1)

Imię męskie z germańskiego, oznacza potężnego władcę. Było imieniem wielu królów i cesarzy. W Polsce było popularne w średniowieczu, ale nie wychodziło jednak poza sfery dworskie i mieszczaństwo niemieckiego pochodzenia. Pan o imieniu Henryk często przewodzi rodzinie, niestety, czasem bywa despotyczny. Lubi porządek i spokój, bywa zadufany w sobie. Szuka łatwego sposobu na życie, dlatego niekiedy żyje z pożyczek i to nie tylko pieniężnych. Uwielbia przekorę, w towarzystwie - wesoty kompan!

Zima w poezji ludowej

Śnieżne aleje

Aleje zasypał śniegu biały puch.
Zakwitły na biało niskie kępy bżów.
Tuż wiotka gałązka ku ziemi się gnje,
a srebrne gwiazdeczki w słońcu skrzą się.
I wszystkie drzewa cicho, jakby martwe stały.
Osypał śnieg kasztany, które już szcerniały.
Aż nagle skądś zerwał się nieznośny wiatr
i zaczął obnażać drzewa z białych szat.
Zniknął powoli ten zimowy cud...
Gałązki znów szare stały, jak i wprzód.

Do mojej chaty

Do mojej chaty polna wiedze droga.
Zimą zmarznięte bryły tworzą bruk.
Po bokach trawy lodowe wisory
leżą bezładnie jak rozpadły stóg.
Czasem nią drepcze czarna, chuda wrona,
kracze zgłodniała przy krzaku róż,
co dawno stracił letnią urodę,
a zamiast żeru tylko zamieć, mróz.
Zimą widzę smutną i pustą tę drogę.
I żal mi czegoś, co powiedzieć trudno.
Wciąż przed oczyma widzę kwiatów krocie:
chabry, rumiany i skromne stokrocie.
I traw zielonych dywan puszysty.
I skowronkowej nutki głos srebrzysty.
Czuję zapach rumianku, polnej dzikiej róży,
blask kłosew, co jak woda mieni się w kałuży.
Przynosi mi wspomnienie z dawnych lat dziecińczych,
odmienny, jesienny krajobraz, dziś inny.

Zuzanna Spasówka

„Rada Duszpasterska stanowi, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego ciało doradcze, które pod kierownictwem Proboszcza Parafii czuwa nad organizacją życia duszpasterskiego w danej wspólnocie wiernych.“ Cel i zakres działania Rady określa szczegółowo Statut Rad Duszpasterskich. Rada ma

współodpowiedzialnie wspierać kapłanów w organizacji życia parafii, opracowywać roczne plany pracy, animować działalność grup duszpasterskich, inspirować działalność charytatywną itp. Zgodnie ze Statutem Rad Duszpasterskich Metropolity Lubelskiego Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego, z dnia 3 września 1997 r. została wybrana Rada Duszpasterska Parafii Końskowola - w dniu 30 listopada 1997 r. Złożono 121 kart zgłoszeń, podając nazwiska 39 kandydatów. Głosowało 993 parafian, w tym nieważnych głosów oddano 28. Po obliczeniu głosów komisja wybrała 17 radnych, którzy uzyskali największą liczbę głosów. Wybierano w ten sposób, aby z każdej - ze zgłoszonych miejscowości - był przynajmniej jeden radny, a z Końskowoli sześciu. W skład Rady Duszpasterskiej (według Statutu) wchodzi trzy grupy członków: urzędowi, wybrani oraz mianowani. Radnymi z naszej parafii zostali, z urzędu: ks. kan. Zbigniew Cholewa - przewodniczący Rady, ks. Janusz Widelski, siostra M. Aniela Wiecka OSB, Wacława Mąkosa z Końskowoli. Z wyboru: z Chrzachowa - Halina Kęsik, z Chrzachówka - Danuta Trocka, z Końskowoli - Helena Bisek, Anatol Kąkiel, Jerzy Krasucki, Lucjan Kurowski, Jerzy Nojek, Wojciech Sadurski s. Józefa, z Młynek - Teresa Sykut, z Opoki - Stanisław Komsta, z Pożoga Nowego - Krzysztof Sykut, z Pożoga Starego - Stanisław Ćwikła, z Rud - Jan Białota, ze Starej Wsi - Jan Lewtak, z Witowic - Jan Kruk, z Woli Osińskiej - Jacek Furtak, z Wronowa - Anna Skwarek. Z nominacji: z Chrzachowa - Marian Kęsik, z Końskowoli - Jadwiga Kluczyńska, Piotr Mróz, z Witowic - Leszek Rodzoś.

Na pierwszym spotkaniu radnych dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego Rady - został nim p. Lucjan Kurowski, a sekretarzem Jadwiga Kluczyńska. Ślubowanie Rady Duszpasterskiej odbyło się dnia 21 grudnia 1997 r. podczas uroczystej sumy, którą odprawił ks. kan. Zbigniew Cholewa - Proboszcz parafii Końskowola. We wprowadzeniu do Mszy św. ksiądz celebrians powiedział o zadaniach Rady i zobowiązaniach, jakie przyjmują na siebie radni. Następnie podał intencję Mszy św., która zgodnie z życzeniem p. Waldemara Włocha i jego ojca Józefa, była dziekczynieniem za łaskę bezpiecznego i skutecznego przeprowadzenia prac remontowych kościoła parafialnego w 1997 r. Homilię wygłosił ks. Edward Kuś. W

dalszym ciągu Mszy św. - radni złożyli uroczyste ślubowanie, poprzedzone krótkim słowem zastępcy przewodniczącego Rady. Pan Lucjan Kurowski podziękował w imieniu nowo wybranej Rady za okazane zaufanie. Następnie podkreślił wkład i wysiłek fundatorów, budowniczych i ich następców, przez kilka wieków, o godny wygląd zabytkowej świątyni. Mówił dalej: „teraz jest czas naszej troski o nią, w wymiarze religijnym i materialnym, aby nasi następcy nie zarzucili nam zaniedbania. Często słyszy się słowo

Rada duszpasterska już zaślubiona

Ojczyzna. Na zakończenie tej refleksji pozwolę sobie przytoczyć treść napisu nad bramą cmentarną w Zakopanem: „Ojczyzna to nie tylko pola, lasy, góry, rzeki, miasta i wsie, lecz też kościoły i cmentarze“. W zakończeniu poprosił o owocną współpracę wszystkich parafian. Nastąpił moment uroczystego ślubowania, które miało uświadomić i umocnić przekonanie, że „Rada Duszpasterska ma tworzyć krąg współpracowników, którzy w szczególny sposób będą się troszczyć o stan duszpasterstwa w naszej parafii.“ Na pytania zadawane przez Księdza Proboszcza padały odpowiedzi: „będziemy, pragniemy, postanawiamy.“ W ostatnich dniach ustalono, że nasza Rada Duszpasterska pracować będzie w następujących zespołach: Gospodarczy z 3 sekcjami: cmentarz, remonty i budowlę oraz finanse; d/s Rodziny, d/s Liturgii i Duchowości, d/s Charytatywnych i d/s Środków Społecznego Przekazu. Podjęliśmy świadomie odpowiedzialność za pracę w Radzie dla dobra naszej Parafialnej Wspólnoty. Zdajemy sobie sprawę, zarówno z tego - jak ważna jest harmonijna współpraca wszystkich parafian, jak również - z konieczności własnego dokształcania się i formacji.

Jadwiga Kluczyńska



Rada w trakcie uroczystego ślubowania

• WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ •

Wybory uzupełniające do RADY GMINY KOŃSKOWOLA

W związku z wygaśnięciem mandatu radnego p. Zenona Sułka w dniu 14 grudnia 1997 r. przeprowadzono w okręgu wyborczym Nr 16 wybory uzupełniające do Rady Gminy Końskowola. Wyniki wyborów i wyniki głosowania przedstawiają się następująco:

- a) osób uprawnionych do głosowania w okręgu Nr 16 - 292
- b) w wyborach wzięło udział - 32 osoby tj. 10,95%
- c) oddano głosów nieważnych - 3
- d) oddano głosów ważnych - 29
- f) poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów ważnych:

- 1. p. Figiel Waldemar - 24
- 2. p. Próchniak Stanisław - 5

Najwięcej ważnie oddanych głosów otrzymał i został wybrany radnym p. Figiel Waldemar, który w dniu 18 grudnia 1997 r. na sesji Rady Gminy Końskowola, złożył ślubowanie.

Podatki i opłaty lokalne

Rada Gminy Końskowola na sesji w dniu 18 grudnia 1997 r. uchwaliła stawki podatków i opłat lokalnych, które będą obowiązywały w 1998 r.:

Podatek rolny w 1998 roku

Podatek rolny od 1 ha przeliczeniowego za rok podatkowy wynosi równowartość pieniężną 2,5 q żyta, obliczoną wg średniej ceny skupu żyta za pierwsze trzy kwartały roku poprzedzającego rok podatkowy. Średnią ceną skupu żyta, o której mowa wyżej, ustala się na podstawie komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Rady Gminy są uprawnione do obniżenia cen skupu, określonych w komunikacie Prezesa GUS przyjmowanych jako podstawa obliczenia podatku rolnego na obszarze swojej gminy. Średnia cena skupu żyta, ogłoszona w komunikacie Prezesa GUS (M.P. Nr 79 z 1997 r. poz. 774), wynosiła 37,65 zł za 1q. Rada Gminy Końskowola zastosowała obniżkę proponowanej ceny, do kwoty 35,00 zł za 1 q. Podatek rolny w 1998 r. wyniesie więc 2,5q x 35,00 zł = 87,5 zł z 1 ha przeliczeniowego

Podatek od nieruchomości

Rodzaj podatku	stawki obowiąz. w 1997 r. w Gm. K-wola (zł)	stawki ustawowe-max na 1998 r. (zł)	stawki uchwalone przez RG na 1998 r. (zł)
1. od budynków mieszkalnych lub ich części od 1 m kw. powierzchni użytkowej	0,14	0,33	0,20
2. od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą lub inną niż rolnicza lub leśna od 1 m kw. powierzchni użytkowej	9,00	11,95	10,00
3. od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1 m kw. powierzchni użytkowej	4,00	5,55	5,00
4. od pozostałych budynków lub ich części od 1 m kw. powierzchni użytkowej	1,72	3,98	2,00
5. od budowli % ich wartości określonej na podst. art. 4 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 4-6 ustawy (Dz.U. nr 123 poz. 780 z 1997 r.)	2%	2%	2%
6. od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna od 1 m kw. powierzchni	0,30	0,40	0,35
7. od użytków rolnych nie wchodzących w skład gospodarstw rolnych wykorzystanych na cele rolnicze od 1 m kw. pow.	0,01	0,02	0,01
8. od gruntów pod jeziorami zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha pow.	1,00	2,31	2,30
9. od pozostałych gruntów 0,03 zł od 1 m kw	0,03	0,05	0,03

• WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ •

Podatek od środków transportowych

Rada Gminy Końskowola uchwaliła następujące stawki podatku od środków transportowych na 1998 r.:

Rodzaj pojazdu	Stawka
1. od samochodów ciężarowych:	
a) powyżej 2 t do 4 t włącznie	492,00 zł
b) powyżej 4 t do 6 t włącznie	672,00 zł
c) powyżej 6 t do 8 t włącznie	804,00 zł
d) powyżej 8 t do 10 t włącznie	1.188,00 zł
e) powyżej 10 t do 12 t włącznie	1.339,65 zł
f) powyżej 12 t	1.560,00 zł
2. od przyczep i naczep o ładowności powyżej 5 t	420,00 zł
3. od ciągników siodłowych i balastowych	1.560,00 zł
4. od autobusów	1.104,00 zł

Opłaty lokalne

Rodzaj podatku	stawka roku 1997	stawka ustawowa prop. na 1998 r.	stawka uchwalona przez RG
1. administracyjna:			
a) za wydanie pozwolenia na umieszczenie tablicy reklamowej w pasie drogi gminnej lub na mieniu stanowiącym własność Gminy	75,00 zł	132,81 zł	75,00 zł
b) za sporządzenie testamentu	62,50 zł	132,81 zł	75,00 zł
2. targowa:			
a) od sprzedaży prowadzonej z wozów konnych, pojazdów samochodowych lub przyczep (za każdy pojazd)	15,00 zł	398,05 zł (dziennie)	18,00 zł
b) od pozostałych sprzedających za każdy m kw. zajęty przez stoisko, eksp. handlową	4,50 zł	398,05 zł	5,00 zł

Podatek od posiadania psów

Obowiązek podatkowy, dotyczący podatku od posiadania psów, ciąży na osobach fizycznych posiadających psy. Podatku od posiadania psów nie pobiera się: a) od członków personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych, b) z tytułu posiadania psów będących pomocą dla osób kalekich, c) od osób w wieku powyżej 70 lat prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe - od 1 psa, d) z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstw rolnych - po dwa na każde gospodarstwo. Stawka podatku od posiadania psów - dla Gminy Końskowola - w 1998 r. wynosi 20,00 zł od jednego psa. Podatek uiszcza się bez wezwania, w jednej racie do 15 maja roku podatkowego, zaś w przypadku wejścia w posiadanie psa po 30 czerwca roku

podatkowego, podatek pobiera się w połowie wysokości w terminie 2 tygodni od wejścia w posiadanie psa. Do pobierania podatku zobowiązani są sołtysi.

Miejscówka

Opłata za pobyt dziecka w przedszkolu na terenie Gminy Końskowola na 1998 r. wynosi: a) 48 zł za pierwsze dziecko i o 8,00 zł mniej za drugie i każde następne, uczęszczające do przedszkola w Końskowoli, b) 41,00 za pierwsze dziecko oraz o 7,00 zł mniej za drugie i każde następne uczęszczające do przedszkola w Pożogu. Poza powyższą opłatą tzw. „miejscówką“, rodzice pokrywają należność za wyżywienie dziecka w wysokości 100% kosztów produktów żywnościowych.

Opłata za wodę i ścieki

Opłaty za wodę pobieraną z wodociągów wiejskich oraz za ścieki dostarczane do kanalizacji, Rada Gminy uchwaliła w wysokościach: a) za 1 m³ wody pobieranej dla celów bytowych - 1,20 zł b) za 1 m³ ścieków wprowadzanych do kanalizacji wiejskiej - 2,20 zł za 1 m³ ścieków dowożonych do punktu zlewnego - 2,50 zł

Opracowała:

Sekretarz Gminy
mgr inż. Stanisława Noworolnik

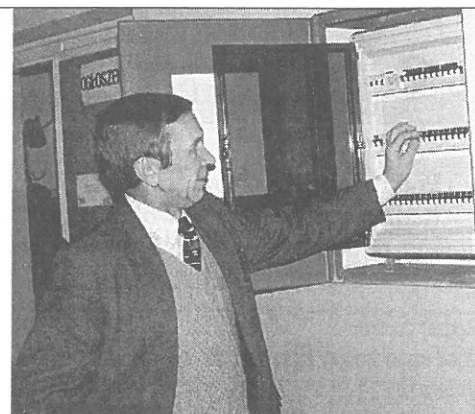
KOMUNIKAT

W nawiązaniu do wystąpienia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie ofiar zamarnięć jakie miały miejsce w miesiącu grudniu 1997 roku, zwracam się z prośbą do mieszkańców Gminy o udzielenie pomocy sąsiedzkiej osobom potrzebującym - niesprawnym i niesamodzielnym. Proszę również o zgłaszanie informacji do pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej, Urzędu Gminy oraz Ośrodka Zdrowia w Końskowoli o ludziach którym należy udzielić pomocy w przypadku nawrotu fali mrozów.

Wójt
inż. Stanisław Gołębiowski

ZMIANY NA LEPSZE

**Rozmowa z mgr Edwardem Majkutewiczem
dyrektorem Szkoły Podstawowej w Końskowoli**



Na początku września 1996 roku w wywiadzie udzielanym redakcji „Echa“ dyrektor powiedział: „Na wielkie zmiany trzeba będzie poczekać, ale już obserwuję się dobre początki i to napawa optymizmem“. Wypowiedź dotyczyła problemów i potrzeb szkoły po przejściu jej przez samorząd gminny. Jak wieść gminna niesie w końskowolskiej szkole ostatnio wiele się dzieje, czy nadszedł już czas na te wielkie zmiany?

- Panie dyrektorze, co zmieniło się ostatnio w kierowanej przez pana placówce?

Pierwszoplanowym i najważniejszym zadaniem szkoły jest nauczanie i wychowywanie dzieci i młodzieży. Nie jest to jednak obojętne w jakich warunkach jest ono realizowane, dlatego drugie, a zarazem równoległe zadanie to stwarzanie jak najlepszych warunków do nauki, pracy i zabawy. Mając na uwadze to, że budynek szkoły liczy sobie już prawie 40 lat, zmiany o które pani pyta, dotyczą remontów i wyposażenia.

- Wnioskuje, że w ostatnich latach nie wiele robiono w tym zakresie...

Szkoły przed przejściem przez samorządy w zasadzie były pozbawione środków finansowych na remonty, poprawę wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe. Obecnie, kiedy jesteśmy oświatą samorządową nie można od razu nadrobić tak ogromnych zaniedbań. Mam nadzieję, że powoli te zaległości da się nadrobić.

- Czy środki otrzymane z budżetu gminy w całości pokrywają koszty trwającego remontu?

Środki gminne nie wystarczają ani na remonty, ani na realizację wszystkich zadań. Należy szukać innych możliwości, a jakich to może powiem trochę później.

- Przejdźmy zatem do konkretów, proszę powiedzieć co zostało już zrobione w szkole w ramach zmian na lepsze.

Ze środków gminnych w 1997 roku wykonano najpilniejsze prace:

- remont istniejącej instalacji elektrycznej na parterze, gdzie została zamontowana nowoczesna rozdzielnia główna oraz wymieniony całkowicie osprzęt tzn. wyłączniki, gniazdko, lampy oświetleniowe na korytarzu (podyktowane to było również względami bhp),

- wymiana oświetlenia i osprzętu w sali gimnastycznej,

- urządzenie drugiej małej salki do ćwiczeń gimnastycznych, do której zakupiono drabinki i wykładzinę,

- malowanie klejowe i olejne następujących pomieszczeń: sal gimnastycznych, kuchni z zapleczem, biblioteki, gabinetu lekarskiego i stomatologicznego, pokoju nauczycielskiego i pedagoga szkolnego, sali po byłej „zerówce“, korytarzy, szatni i sanitariatów,

- zakup nowych szaf ubraniowych i wykładziny podłogowej do pokoju nauczycielskiego.

- Jest tego dość sporo, ale nie wymienia pan klas, czy one nie wymagają remontów?

Oczywiście, że klasy i klasopracownie też wymagają odnowienia i są już odnawiane. Nie dawało mi to długo spokoju, bo przyznany limit został wyczerpany z nawiązką.

- Skąd więc przyszła pomoc?

Przecież mamy rodziców, Komitet Rodzicielski oraz wychowawców, nauczycieli i innych pracowników. Skoro mówimy, że nowoczesna szkoła znaczy wspólna, zabraliśmy się do współdziałania. Razem z moim zastępcą i przewodniczącą Komitetu rzuciliśmy hasło odnowienia klas. Zostało ono przedstawione na pierwszym zebraniu. Zaproponowaliśmy również, aby posiadane na koncie Komitetu środki przeznaczyć na zakup farb i niezbędnych materiałów. Pomysł został zaakceptowany, a rodzice podjęli się wykonania prac czyli robocizny. Początkowo nie bardzo wierzyłem w powodzenie tej akcji, ale proszę mi wierzyć, że efekty są bardzo znaczne i przeszły moje oczekiwania. Pionierami w tej pracy były wychowawczynie klas IIa i IIb wraz z rodzicami. Inni podążyli za nimi „i tak to się zaczęło“, jak mówią słowa starej piosenki.

- Jak daleko posunięte są prace?

W zasadzie w tej chwili zdecydowana większość klas jest już odnowiona. Mam nadzieję, że do końca roku tym sposobem zostaną odnowione wszystkie. Ze śro-

dków Komitetu Rodzicielskiego kupowane są również firanki, karnisze, listwy, wykładzina, styropian, doniczki i inne drobne, ale potrzebne przedmioty. Do pokoju nauczycielskiego zostały zakupione krzesła. Niezależnie od wykonywanych prac staramy się wymieniać zużyty sprzęt szkolny, tzn. stoliki i krzesła dla uczniów. W ciągu jednego roku udało się nam to zrobić w dwóch klasopracowniach. Można powiedzieć, że po wielu latach „chudych“ nasza szkoła otrzymuje nowe oblicze.

- Ile wyniosły koszty dotychczasowego remontu?

Kwot zdradzać nie będę, powiem tylko, że wydatki na materiały (bez robocizny) poniesione przez Komitet Rodzicielski stanowią około połowy wydatków pokrytych przez Samorządową Administrację Placówek Oświatowych.

- Ten remont odbywa się w trakcie roku szkolnego. Czy nie zakłóca to normalnej pracy?

Z całą stanowczością mówię, że nie. Prace remontowe w każdej sali rozpoczynają się w piątek po lekcjach i trwają przez sobotę. Jeżeli sala nie jest jeszcze gotowa na poniedziałek, to zajęcia lekcyjne danej klasy odbywają się w sali rezerwowej, którą pozyskaliśmy w związku z przejściem „zerówki“ do przedszkola. Te roboty wykonywane są bardzo sprawnie dzięki rodzicom i pracownikom szkoły. W ramach podjętej akcji obowiązków dozorczy poza godzinami pracy wykonał nieodpłatnie wiele prac takich jak malowanie pomieszczeń, demontaż i montaż drabinek w sali gimnastycznej oraz różne prace sanitarno - kanalizacyjne.

- Jest początek nowego roku, a więc pora składania życzeń. Czego należy życzyć szkole w Końskowoli?

Podjęte przez naszą szkołę zadanie jest realizowane dzięki ogromnemu zaangażowaniu i zrozumieniu wychowawców, nauczycieli, rodziców, Komitetu Rodzicielskiego i innych pracowników szkoły. Wszystkim, którzy przyczyniają się do zmiany na lepsze pragnę złożyć jak najserdeczniejsze i gorące podziękowanie oraz życzyć w nowym 1998 roku dalszej wspaniałej współpracy dla dobra naszych dzieci i młodzieży. Mam również szczególne życzenia i chciałbym aby się spełniły, są one następujące: - dokończenie modernizacji, a w szczególności utwardzenie dolnego placu przed szkołą,

- odnowienie zewnętrznej elewacji budynku szkoły, bo odstaje ona od wnętrza, - wymiana otworów okiennych, bo obecne nie spełniają już swojej roli,

- rozpoczęcie i zakończenie w niedługim czasie działań dotyczących budowy nowej pełnowymiarowej hali gimnastycznej dla wszystkich chętnych uprawiających sport w gminie. Życzenia te kieruję do tych, którzy mogą pomóc w realizacji.

- W imieniu redakcji życząc spełnienia tych marzeń. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Bożenna Furtak

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA



- PUŁAWY I OKOLICE cd.

Na przełomie czerwca i lipca 1915 r. na teren woj. lubelskiego wkraczają Legiony Józefa Piłsudskiego. Stacją zwycięskie boje pod Urzędowem i Jastkowem. Kawaleria Beliny - Prażmowskiemu zajmuje Lublin. Do Legionów zgłaszają się dawni bojownicy PPS, członkowie POW oraz żołnierze uprzednio wcieleni do armii rosyjskiej na podstawie list poborowych. Przekraczają oni linię frontu, przechodzą pod komendę Piłsudskiego. Do Legionów zgłosili się m.in. Karol Kuzioła z Kazimierza Dln. i Władysław Szczypa z Puław. Koncepcja militarna J. Piłsudskiego jest wyraźna. Stawia on na szkolenie kadr i rozbudowę struktury POW na terenach polskich zajętych przez Niemców i Austriaków. POW przechodzi reorganizację. Powstają 4 Komendy Naczelne. Teren byłej Kongresówki znajdujący się pod okupacją austriacką stanowił 4 Komendą Naczelną, w składzie której znajdowała się Lubelszczyzna jako Okręg VIII. Okręg ten obejmował następujące powiaty: biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, puławski, tomaszowski, zamojski i miasto Lublin. Powiaty jako Komendy Obwodowe dzieliły się na Podobwoły i Komendy Lokalne (gminne, wioskowe). Powiat Puławy stanowił II Obwód. Pierwszym komendantem Okręgu VIII został Jan Herfurt ps. „Jan“, po nim - Stefan Lelek ps. „Sowski“. Jesienią 1917 roku komendę objął Denhoff - Czarnocki ps. „Wallmoden“, następnie Kazimierz Polkowski, Józef Gigiel i ponownie Stefan Lelek dowodzący POW do chwili odzyskania niepodległości. Komendantami II Obwołu byli: Stanisław Korczak, „R. Słowski“ (nazwisko nie ustalone), Józef Mariański ps. „Marski“, Władysław Szczypa ps. „Tur“ i Antoni Bukowski ps. „Jerzy Rawicz“.

Komenda 1 „Garnizon Puławski“

Komenda 1 obejmowała swym zasięgiem miasto Puławy. Komendantem „Garnizonu Puławskiego“ był od chwili organizacji, tj. od grudnia 1915 roku do 18 grudnia 1917 roku, Władysław Szczypa ps. „Bróзда“. Po nim komendantem został Wacław Niemirski, natomiast Władysław Szczypa używając ps. „Kielczewski“ pełnił funkcję komendanta Podobwołu I (miasto Puławy, gm. Końskowola, gm. Żyrzyn) do 2 listopada 1918 roku. Władysław Szczypa, członek „Oddziałów Lotnych“, zostaje w roku 1915 wcielony do armii rosyjskiej. Jego służba trwała 5 miesięcy i zakończyła się przejściem linii frontu w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego, a następnie zameldowaniem się w sztabie 4 p.p. Legionów. Stąd zostaje skierowany na kurs instruktorski w Lublinie, prowadzony przez Antoniego Bukowskiego ps. „Rawicz“, a po ukończeniu szkolenia odkomenderowany przez Komendę VIII Okręgu do Puław, gdzie organizuje strukturę I Podobwołu oraz „Garnizonu Puławskiego“. W trakcie prac organizacyjnych korzysta z kontaktów z dawnymi konspiratorami PPS oraz ruchu „Zaranie“, należącymi teraz do PSL-Wyzwolenie. Ogółem do „Garnizonu Puławskiego“ należało 86 młodych ludzi podzielonych na 6 sekcji, których sekcyjnymi byli: Feliks Mizera, Wacław Niemirski, Romuald Szymański, Jan Chmielewski, Edward Pych. W roku 1917 W. Szczypa zarejestrował działające legalnie Towarzystwo „Piechur“, dzięki czemu mógł prowadzić jawnie polowe ćwiczenia wojskowe. Ćwiczenia te odbywały się w Puławach w tzw. „obozie letnim“ położonym

(dokończenie na str. 10)



Dzieci z teatryku „Siedmiokropek“



Pani Ania Krawczyk w towarzystwie zespołu z Żyrzyna

VI FINAŁ

Ktokolwiek ofiarował choćby jeden grosz, ten zagrał w naszej Orkiestrze, dając dowód, że nie jest mu obcy los polskich dzieciaków.

4 stycznia już po raz szósty w całym kraju zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która od kilku lat stawia przed sobą ten sam cel - pomaganie innym. Jak mówi Jurek Owsiak: „Pomaganie innym jest czymś co powinno w nas być zakodowane, co Nas pokazuje jako wielką Miłość do otaczającego nas świata. Świat potrzebuje dobra, świat potrzebuje miłości, a zwłaszcza ten nasz dzisiejszy, rozkręcony i pełen zgrzytów. A nasze wspólne działanie oprócz konkretnych efektów jest takim pokazywaniem i podawaniem ręki dla rzeczy i sytuacji nieskończenie dobrych.“ Pieniądze zebrane podczas VI Finału zostaną przeznaczone na ratowanie życia dzieci poszkodowanych w wypadkach, a konkretnie na zakup sprzętu medycznego dla centrów dziecięcej chirurgii urazowej i sprzętu dla służb niosących ratunek. W trakcie koncertu zorganizowanego w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli zebraliśmy 1.190 zł, w tym 205 zł z aukcji prac plastycznych. I choć sala widowiskowa tego dnia nie pękała w szwach jak w latach poprzednich, to jak widać z zebranej sumy, serca naszej publiczności były bardzo gorące i hojne. Koncert trwał 5 godzin i 15 minut, a widownia wymieniała się w zależności od programu na scenie. Byli i tacy, którzy wytrwali od początku do końca i wiernie kibicowali artystom. Jak przystało na koncert Wielkiej Orkiestry otworzyła go Orkiestra Dęta OSP z Opoki, a następnie zaprezentowały się zespoły działające w GOK. Świąteczny nastrój wprowadziły dzieci z teatryku „Siedmiokropek“, koledując przy choince, a w rytm piosenki o pukającym serduszku zespół taneczny zatańczył cza-czę. Nieco odmienny, bo bardziej poetycki, a może nawet melancholijny program zaprezentowały dziewczęta z Zespołu Poezji Śpiewanej. Młodzieżowy zespół wokalny-muzyczny z Zespołu Szkół Ogrodniczych w Żyrzynie już po raz drugi wystąpił na naszej scenie w koncercie WOŚP (pierwszy raz dwa lata temu). Prawdziwą niespodzianką było przybycie Mikołajów czyli pani Ani Krawczyk z zespołem muzycznym. Temperatura na sali była cały czas dość wysoka, a w trakcie tego występu wzrosła jeszcze bardziej. Stało się to za sprawą wspólnej zabawy pani Ani z publicznością. W tak rozgrzanej atmosferze kabaret „Onufry“, z dającym się zauważyć



efektem, rozpoczął zakładanie nowej partii w premierowym programie „Partia nas wezwała“. W przerwach między występami poszczególnych zespołów miała miejsce aukcja prac plastycznych. Przeznaczono na ten cel prace dzieci z kółka plastycznego w GOK oraz prace uczniów ze szkół w Pożogu, Końskowoli i Skowieszynie, zgłoszone do Przeglądu Artystycznego „Zimowe Nastroje“ '97. Ogółem sprzedano 20 prac wykonanych różną techniką. Ceny wywoławcze oferowanych prac były niskie, od 2 do 5 zł, a kilka z nich osiągnęło cenę 20 zł. Nasz koncert był legalnie zarejestrowany, o czym świadczył kolorowy identyfikator ze zdjęciem i hologramem prowadzącej koncert dyrektor ośrodka. Rozdaliśmy 200 czerwonych serduszek i okazało się, że było ich za mało. Wszyscy artyści biorący udział w koncercie, zarówno amatorzy jak i profesjonalści, występowali z woli serca, dając w ten sposób dowód swojej miłości do dzieci. Serdecznie im za to dziękujemy. Dowodem miłości był również udział widowni w koncercie, bo granie w tej orkiestrze jest naszym wspólnym graniem. A więc trzymajmy się razem w myśl piosenki napisanej specjalnie na ten dzień.

Bożenna Furtak

Bywa, że życie staje się szare



Aukcja cieszyła się powodzeniem



Zespół Poezji Śpiewanej

szukasz pomocy i czekasz na znak
nie trać nadziei - ona jest darem
zamiast się smucić - ty śpiewaj tak:

Bądźmy razem, zawsze razem
bądźmy razem, zawsze razem.

Choć masz niewiele - wystarczy dar serca
gdy zechcesz podzielić się nim
bo na tej ziemi są takie miejsca
gdzie rozpacz, ból i gdzie łzy.

Bądźmy razem, zawsze razem
bądźmy razem, zawsze razem.

Elżbieta Wolska

TROCHĘ STATYSTYKI

Podczas 6 Finałów WOSP zebrano:

ogółem w kraju:	w tym - Końskowola
1993 - 3.277.244,58 zł	1995 - 667,74 zł
1994 - 3.933.464,72 zł	1996 - 805,91 zł
1995 - 6.951.036,52	1997 - 966,77 zł
1996 - 6.289.210,32 zł	1998 - 1.190,00 zł
1997 - 8.912.136,63 zł	Ogółem - 3.630,42 zł
1998 - ponad 8,5 mln	(liczenie jeszcze trwa)

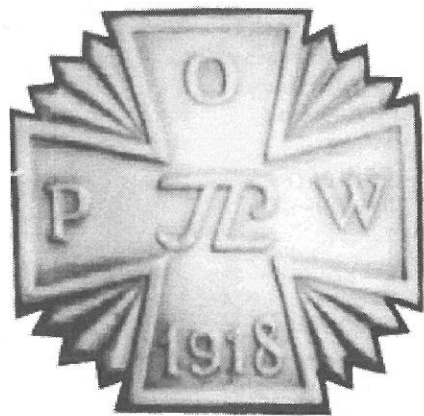
Oto kilka wybranych wypowiedzi podczas tegorocznego Finału WOŚP w GOK:

- Przychodzę tu co roku, ponieważ sama mam chore dziecko i wiem, ile to kosztuje.
- Pojedyncze datki, nawet te najdrobniejsze, składają się na sumę, która już coś znaczy i można za nią kupić naprawdę potrzebny sprzęt medyczny.
- Popieram wszystkie akcje charytatywne, więc WOŚP też.
- Trzeba sobie pomagać wzajemnie, bo nigdy nie wiadomo, kto z nas i kiedy będzie potrzebował pomocy.
- Wspieram tę akcję, bo wierzę, że nie zmarnuje się żadna złotówka. W końcu wszystkim nam ciężko, ale są bardziej potrzebujący i nieszczęśliwi.

w lesie za przejazdem kolejowym. Oprócz tego W. Szczypa prowadził próbną zbiórki mobilizacyjne w okolicy Góry Puławskiej. Musztry organizowane były w parku koło Świątyni „Sybilli”. Instrukctorem na Podobwód I był Stanisław Gołębiowski ps. „Ruszczyk”, który w roku 1918 został odkomenderowany do Komarowa (pow. tomaszowski). Wiosną 1916 roku powstała w Puławach filia Wydziału Narodowego Lubelskiego (WNL). Była to ponadpartijna organizacja niepodległościowa, w której główną rolę odgrywały PPS i PSL-Wyzwolenie. W Puławach przebywał stały delegat Wydziału z Lublina. Głównym zadaniem Wydziału Narodowego było kształtowanie uczuć patriotycznych ludności miasta. W pierwszej połowie 1916 roku odbyły się obchody rocznicy Powstania Styczniowego i Konstytucji 3-go Maja. W 85 rocznicę walk wojska polskiego o Puławę podczas Powstania Listopadowego zorganizowano uroczystości patriotyczne, podczas których odsłonięto pomnik między Włostowicami a Parchatką, prawdopodobnie w miejscu rozbicia pocztynionu w roku 1906, płytę pamiątkową. Obok płyty wzniesiono drewniany krzyż (obecnie betonowy), na którym umieszczono datę - 1863 rok. Pomnik stał się wyrazem ciągłości walki Polaków o niepodległość. Wydział Narodowy organizował również wiece, na których domagano się przywrócenia państwa polskiego. Po kryzysie przysięgowym a następnie zawarciu przez Niemców i Austriaków traktatu brzeskiego z Ukrainą, przed POW pojawiły się nowe zadania. Udzielano schronienia legionistom zbiegłym z obozów internowania i zaopatrywano ich w dokumenty. Za pomocą „Pogotowia Bojowego” organizowano napady na kasy okupantów, wojskowe magazyny broni i amunicji oraz wykonywano zamachy na przedstawicieli władzy okupacyjnej. Po jednej z akcji - napadzie na skład broni w Puławach, władze austriackie aresztowały komendanta - Władysława Szczypę. Przebywał on przez okres 5 miesięcy na Zamku Lubelskim. Po wyjściu z więzienia staję ponownie na czele Podobwođu I i w dniu 2 listopada 1918 roku przeprowadza akcję rozbiorzenia Niemców i Austriaków. W pierwszej kolejności rozbijono kompanię Niemców stacjonujących w Wólce Profeckiej, a następnie batalion piechoty austriackiej kwaterujący w koszarach, zniesiono posterunek powiatowej żandarmerii i komendy wojskowej. Wieczorem - dnia 2 listopada, w Dzień Zaduszny Puławy odzyskały niepodległość.

Komenda nr 2 - Końskowola

Komenda nr 2 obejmowała swym zasięgiem Końskowolę, Młynki, Opokę, Sielce, Skowieszyn i Wronów. Liczyła około 250 ludzi. Komendantem na całą gminę był Kazimierz Gorzkowski ps. „Poręba”. Informacje uzyskane w terenie o działalności tej Komendy są, niestety bardzo skąpe. Wszystkie dane pochodzą z relacji dwóch osób: Juliana Kruka (syna Jana) z Sielc i Jana Dziegła (syna Pawła) z Witowic. Komenda powstała w maju 1916 roku. Musztry odbywały się w okolicach wsi Pulki, „Koziego Boru” i „Brzeziny”, natomiast ćwiczenia w lesie koło Wronowa. Kursy instruktorskie organizowane były we wsi Młynki i prowadził je komendant plutonu Sielce - Stanisław Polak. W Końskowoli odbywały się wiece, na które przyjeżdżał bojowiec PPS Jan Durak ze wsi Barłogi (k. Kurowa). Oddziały POW ochraniały rolników przed grasującymi na terenie gminy bandami oraz przed kontrybucją ze strony Austriaków. W dniu 1 listopada - zgodnie z rozkazem komendanta Władysława Szczypy - POW przejęło władzę w Końskowoli, a następnie 2 listopada powiacy z gminy Końskowola wzięli udział w rozbrojeniu wojsk okupacyjnych w Puławach.



Skład osobowy POW Komendy - Końskowola

1. Gorzkowski Kazimierz - komdt. Komendy Nr 2
2. Baćkowski Jan
3. Bałoszewski
4. Bulzacki Hieronim
5. Cholaż Kazimierz
6. Czajkowski Aleksander
7. Czapla Edward
8. Dziegiel Jan
9. Dziegiel Paweł
10. Filipowski Stanisław
11. Gawdzik Stanisław
12. Gawroński Andrzej
13. Gawroński Jan
14. Gawroński Teodor

15. Gębal Władysław
16. Jakubowski Stefan
17. Kolek Antoni
18. Krzyżanowski Stanisław
19. Murat Michał
20. Pałaszkiwicz Jan
21. Piękowski Franciszek
22. Pielak Andrzej
23. Przygodzki Feliks
24. Sobich Jan
25. Sykut Michał
26. Sykut Piotr
27. Sykut Stanisław
28. Sykut Tomasz
29. Szymanek Feliks
30. Wojtaszka Jan
31. Wróblewski
32. Wyroślak Jan
33. Zasada Józef
34. Ziółek Stanisław
35. Sadurski Jan

Sekcja Młynki i Wronów

1. Capała Kazimierz
2. Ciupa Józef
3. Gębal Józef
4. Gębal Władysław
5. Kruk Walenty
6. Kuta Szczepan
7. Kuta Paweł
8. Mrozek Michał
9. Murat Jan
10. Noworolnik
11. Pękała Piotr
12. Polak Stefan
13. Próchniak Jan
14. Próchniak Stanisław
15. Próchniak Walenty
16. Sulek Szymon

Sekcja Sielce

1. Polak Stanisław - komdt. miejscowy
2. Ciotucha Jan
3. Golan Stefan
4. Kozak Władysław
5. Kozak Wojciech
6. Kruk Jan
7. Kruk Paweł
8. Polak Jan
9. Polak Paweł
10. Próchniak Jan
11. Sikora Franciszek
12. Sobich Jan
13. Wróbel Jan
14. Wróbel Stanisław

Sekcja Skowieszyn

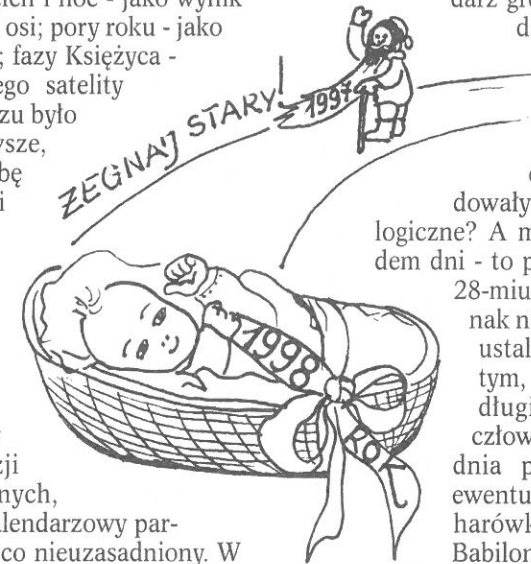
1. Próchniak Stanisław - komdt. miejscowy
2. Capała Franciszek
3. Capała Józef
4. Próchniak Jan
5. Szymański Karol
6. Szymański Stanisław
7. Rodzik Jan
8. Kozak Józef

(przedruk opr. PTTN)

KALENDARZOWE KŁOPOTY

W przypiływie szczególnego rodzaju melancholii i zwiątpienia powiadamy: „Każdy kopnie w kalendarz”. Piotr Szczepanik śpiewał kiedyś o „żółtych kalendarzach”, a my - mężczyźni powinniśmy pamiętać o tym, aby - niezależnie od wieku - nie „zaglądać w kalendarz” żadnej kobiecie. Bo tak w ogóle lubimy kalendarze - sprawdzamy, kiedy wypadają imieniny i urodziny, kiedy zaczyna się nam urlop lub w którym dniu możemy spotkać się z miłą naszą sercu osobą. Ba, niektórym tak się spodobało świętowanie, że ledwie minęło Boże Narodzenie, a już sprawdzają w kalendarzu, kiedy wypada Wielkanoc... Po prostu, nie sposób wyobrazić sobie życia bez kalendarza! Podstawy kalendarza wydają się oczywiste: dzień i noc - jako wynik obrotu naszej planety wokół własnej osi; pory roku - jako rezultat obiegu Ziemi wokół Słońca; fazy Księżyca - wynikające z przechodzenia naszego satelity między Ziemią, a gwiazdą. Nie od razu było to jednak takie oczywiste. Pierwsze, najstarsze kalendarze stanowiły próbę pogodzenia pór roku z fazami Księżyca. A ponieważ nie w pełni się to udawało - dodawano dodatkowy miesiąc tam, gdzie występowało powyższe przesunięcie. W praktyce - każde greckie miasto - państwo posługiwało się własnym kalendarzem, w którym ów dodatkowy miesiąc dodawano przy okazji wyjątkowych wydarzeń politycznych, religijnych bądź społecznych. Ten kalendarzowy partykularyzm był równie niewygodny, co nieuzasadniony. W roku 432 p.n.e. Babilończycy, znudzeni galimatiasem panującym wśród różnych kalendarzy zaproponowali ich unifikację i tzw. cykl dziewiętnastoletni. W cyklu tym siedem lat liczyło po trzynaście miesięcy, zaś pozostałych dwanaście lat - po dwanaście miesięcy. System zaproponowany przez Babilończyków przejęli Żydzi, natomiast Egipcjanie w dalszym ciągu dzielili rok w oparciu o regularnie wylewający Nil, który dokładnie, jak w zegarku dzielił rok na trzy pory: porę wylewu, porę uprawy i porę zbiorów. Początek egipskiego roku kalendarzowego wyznaczał Syriusz, który wschodził w połowie sezonu wylewu. Egipcjanie brali także pod uwagę fazy Księżyca i dzielili rok na dwanaście 30-dniowych miesięcy, ale i tak nie uniknęli perturbacji kalendarzowych i zmuszeni byli przez trzy lata dodawać pięć dni, a czwartego roku - szósty dzień. I tak w kółko - co cztery lata. Egipska metoda spodobała się Rzymianom. Juliusz Cezar nakazał jej stosowanie na obszarze całego Imperium, ale z drobną poprawką - wprowadzając rok przestępny. Na cześć władcy nazwano miesiąc lipiec - Julius, a cały system otrzymał nazwę „kalendarza juliańskiego”. Cesarz August nie chciał być gorszy i od jego imienia wziął swoją nazwę miesiąc

sierpień (Augustus), do którego dodano jeszcze jeden dzień. Taka forma kalendarza przetrwała aż do Renesansu, a posługiwał się nim jeszcze Mikołaj Kopernik. Jednak brak precyzji z biegiem czasu stawał się coraz bardziej rażący, gdyż fundamentalne daty ulegały tak dużym przesunięciom, iż stało się to trudne do zaakceptowania zarówno przez pomazańców bożych, jak i przez pragnący lud. Wystarczy wspomnieć tylko, że w 1582 r. Wielkanoc wypadająca, jak wiadomo, w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca - zamiast 21-go marca - jak zdecydował sobór w Nicei, wypadła 11 marca. Spowodowało to niemal skandal astronomiczny i - co więcej - liturgiczny oraz spowodowało reformę dotychczasowego kalendarza. Dokonał tego Jego Świątobliwość papież Grzegorz XIII, który odpowiednim dekretem zdecydował, że po 4-tym październiku nastąpi od razu 15 października. W ten sposób narodził się kalendarz gregoriański, którym posługujemy się do



dziś. Zniósł on dodatkowy dzień w latach podzielnych przez 100, z wyjątkiem lat dzielących się przez 400. Ciekawą rzeczą jest, z jakich powodów ustaliła się miara czasu w postaci tygodnia? Czy zdecydowały względy teologiczne czy raczej fizjologiczne? A może psychologiczne? Oczywiście, siedem dni - to połowa czternastu, a to z kolei połowa 28-miu, czyli święta liczba... Ale to chyba jednak nie sakralna numerologia zdecydowała o ustaleniu 7-dniowego tygodnia. Rzecz w tym, że miesiąc wydaje się okresem zbyt długim, żeby rytualizować zajęcia człowieka. Pomysł wprowadzenia siódmego dnia poświęconego aktywności religijnej, ewentualnie wypoczynkowi po 6-ciu dniach harówki powstał jeszcze w starożytnym Babilonie. W praktyce okazał się on na tyle atrakcyjny i wygodny, że podchwycili go

Hebrajczycy, a po nich Rzymianie, my zaś do dziś jesteśmy spadkobiercami Rzymian w tylu dziedzinach, że aż wydaje się to niewiarygodne. Idea weekendu nie jest więc pomysłem Anglosasów, lecz sięga głębokiej starożytności. Natomiast starożytni Grecy woleli tydzień ośmioldniowy, ponieważ ich twórczym i niezależnym umysłem liczba siedem nie narzucała się w tym przypadku jako oczywista i najlepsza. Na przestrzeni dziejów były także inne próby rozwiązania niż siedmioldniowy tydzień. Po rewolucji francuskiej świat miał być uszczęśliwiony dekadą, czyli tygodniem złożonym z dziesięciu dni. Z kolei po rewolucji październikowej światu groził stachanowski, najszybszy tydzień wszech czasów, bo zaledwie pięcioldniowy. Na szczęście (choć właściwie dlaczego - na szczęście?) - pomysły te jakoś się nie przyjęły. Kiedy kolejna zmian lub poprawka kalendarza? Nie wiadomo. W każdym bądź razie w moim kalendarzu na rok 1998, który leży przede mną na biurku nie ma generalnych zmian... Jest styczeń, luty, marzec, kwiecień... I tydzień ma siedem dni!

(P.G.)

NAJSTARSZY MIESZKAŃCY

21
DZIEŃ
BABCY

GMINY KOŃSKOWOLA

22
DZIEŃ
DZIADKA

Pani Weronika Usarek - lat 95 - urodzona 30 grudnia 1902 roku, mieszka od zawsze w Starym Pożogu. Najmilej ze swojego życia wspomina męża Stanisława, który już nie żyje. - *Nasze małżeństwo było zgodne, nigdy się nie kłóciliśmy* - mówi pani Weronika. Posiada dwoje dzieci, pięcioro wnuków, siedmioro prawnuków oraz 5-miesięcznego praprawnuka. Całe życie pracowała w gospodarstwie rolnym. Na pytanie o wspomnienia z lat młodości odpowiada: - *Życzę, żeby już nikt nigdy nie widział wojny, bo ja widziałam dwie. W czasie pierwszej siedzieliśmy w krzakach (ręką wskazuje miejsce gdzie były krzaki), a nad nami leciały kule.*



Austriacy zabrali nam ładnego konia, a dali koślawego. W czasie drugiej wojny mąż pani Weroniki był softysem i to go uchroniło przed poborem, jednak rodzina była przesiedlona do Paulinowa. Mimo przykrych przeżyć w młodości i pięknego wieku pani Weronika jest osobą pogodną i żywotną. Z radością wita w biegające wnuczki i mówi: - To moja radość.

Wizytę Jubilatów złożyła Bożenna Furtak

Pan Paweł Kowalik w grudniu skończył 96 lat, urodził się 28.02.1901 roku w Sielcach, gdzie mieszka przez całe życie. W maju obecnego roku państwo Anna i Paweł Kowalikowie będą obchodzić 73 rocznicę ślubu. - *Tyle lat w jednym małżeństwie* - ze swadą dodaje pan Paweł. Posiadają siedmioro dzieci (w tym pięć córek), czternaścioro wnucząt i ośmioro prawnucząt. Całe życie pracowali w gospodarstwie rolnym, a było to największe gospodarstwo w Sielcach. Pan Paweł był żołnierzem I Pułku Łączności w Zegrzu, w czasie II wojny światowej brał udział w obronie Modlina, następnie dostał się do niewoli niemieckiej. Papierosów nigdy nie palił, a kieliszek wódki wychylił jeszcze i dziś. Zapytany o najmiłszy okres w swoim życiu, odpowiada, że jest to okres obecny. Choć sprawność fizyczna pana Pawła jest już trochę ograniczona to pamięć ma doskonałą i tryska humorem, a na temat lekarzy żartuje: - *Nie mogli by ze mnie żyć, bo im nie dają zarobić.*



Obydwojgu Jubilatów oraz wszystkim Babciom i Dziadziusiom składamy serdeczne życzenia dobrego zdrowia, miłości i szacunku bliźnich oraz wielu lat w szczęściu i radości.

Redakcja

SAVOIR VIVRE

Savoir vivre w dosłownym tłumaczeniu z jęz. francuskiego oznacza umiejętność zgodnego życia w społeczeństwie. Z czasem termin ten rozszerzył się nieco i dzisiaj kojarzy nam się z dobrymi manierami i obyczajami, które umożliwiają porozumienie i zgodne współżycie z otoczeniem. Rozpoczynając nasz cykl porad z zakresu

dobrego wychowania nie chcemy pouczać, ale przypomnieć tylko, że przestrzeganie pewnych reguł obyczajowych nie zmienia wprawdzie warunków życia, ale czyni je przyjemniejszymi. Zachowanie się zgodnie z regułami dobrego wychowania zjednuje nie tylko sympatię i szacunek, ale przede wszystkim jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka. Żyjemy bowiem nie na pustyni, ale wśród ludzi i nasze postępowanie jest wyrazem uprzejmości, życzliwości i szacunku dla innych.

KULTURA DNIA CODZIENNEGO

UPRZEJMOŚĆ - w stosunkach międzyludzkich zyskuje nam sympatię i poważanie. Obowiązuje ona zawsze, wszędzie i wobec każdego - niezależnie od tego, jakie zajmuje stanowisko w hierarchii służbowej i społecznej.

PROSZĘ, PRZEPRASZAM, DZIĘKUJĘ - trzy magiczne słowa używane na codzień znakomicie ułatwiają wzajemne stosunki i łagodzą, a nawet likwidują nieporozumienia.

ŁAGODNY I CIEPŁY TON - (bez uszczypliwości, drwiny i mentorstwa), umiejętny dobór słów i życzliwe zainteresowanie potrafią rozwikłać najtrudniejsze sprawy zawodowe i osobiste.

UMIĘJĘTNOŚĆ UWAŻNEGO SŁUCHANIA - autentyczne zainteresowanie oraz zaangażowanie emocjonalne w problemy rozmówcy - to także przejaw dobrego wychowania i szacunku dla drugiej osoby.

PUNKTUALNOŚĆ - w każdej sytuacji - zarówno w zawodowej, jak i prywatnej - to jedna z najważniejszych zasad, jakimi powinniśmy się kierować w kontaktach międzyludzkich. Szanujemy czas innych i wymagamy poszanowania naszego własnego czasu.

UŚMIECH - powinien być nieodłącznym elementem naszego sposobu bycia. Pogodny nastrój i życzliwy uśmiech sprzyjają wytworzeniu dobrej atmosfery, łagodzą nieporozumienia i zadrzażenia.

ŻYCZLIWOŚĆ - jest niezbędnym elementem w układaniu dobrych stosunków między ludźmi. Przejawiać się ona może np. przez przychylny, ośmielający uśmiech, ciepłe spojrzenie, szczerą wypowiedź, uprzejme powitanie, zrozumienie sprawy i jej załatwienie. Bądźmy życzliwi dla innych, a na pewno odpowiedzą nam tym samym.

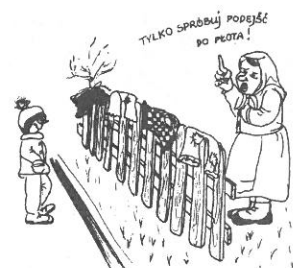
DYSKRECJA - czyli niepowtarzanie rzeczy zasłyszanych i niewdziernie się w cudze życie prywatne i służbowe - to nieodzowny warunek, aby inni darzyli nas zaufaniem. Usłyszane lub zaobserwowane fakty należy zachować dla siebie, aby nie komplikować życia innym i sobie.

KŁAMSTWO - jest ewidentnym łamaniem norm moralnych i obyczajowych. Aby zapewnić sobie zgodne współżycie i budzić zaufanie należy zawsze mówić prawdę i nie przekreślać zaistniałych faktów.

Oprac. Elżbieta Wolska

Majtki na płocie

Majtki to bardzo intymna część garderoby damskiej i w zasadzie nie do oglądania dla osób postronnych. Wprawdzie zaopatrzenie naszych sklepów w damską bieliznę jest światowe, ale niejedna z pań może sobie tylko pomarzyć o tych wszystkich koronkowych i jedwabnych cudenkach. Tym bardziej dziwi zwyczaj rozwieszania na niektórych płotach w Końskowoli damskich niewymownych, które w żaden sposób nie przypominają tych - prezentowanych w luksusowych reklamach i magazynach. I to zarówno pod względem materiału, jak i rozmiaru... Wiercie nam, drogie panie - ta wątpliwa ozdoba płotu może co najwyżej odstraszyć nawet mało wybrednego sąsiada, że nie wspomnieć już o dzieciach, które z właściwą sobie szczerością komentują suszące się „gacie po tacie“.



SPACERKIEM PO KOŃSKOWOLI

„Ryczący“ melomani

Od jakiegoś czasu nastąpiła moda wśród kierowców (na szczęście - nielicznych) na jazdę z włączonymi na full głośnikami. Zanim „toto“ ukaże się na drodze, to najpierw słychać potężne dudnienie, które co bardziej wrażliwych przyprawia o palpitację serca, a u nerwowych wyzwala agresję o sile wprost proporcjonalnej do natężenia dźwięków wydobywających się z otwartych (oczywiście!) okien samochodu. Panowie - szanujcie nasze uszy, bo może się zdarzyć, że ktoś maksymalnie rozdrażniony nadmiarem emitowanych przez was decybeli zechce się wam odwdziżyć nie bacząc na luksusową markę waszego „ryczącego“ pojazdu.



Piknik na śmietniku

Nieopodal Zakładów Mięsnych w Końskowoli znajduje się mały lasek... zasypany całkiem dużymi śmieciami. Między drzewkami poniewierają się części nadwozia z czerwonego samochodu osobowego, stare puszki i zużyte dezodoranty, wypalone lampki nagrobkowe, butelki po sokach i napojach tzw. wysokowych, papiery, worki i wszelkie inne, niepotrzebne już rzeczy, które - zamiast wylądować w pojemnikach na śmiecie - szpecą niepomiarne sympatyczne skądinąd miejsce. Jednak ani widok, ani zapach z pobliskich zakładów nie odstrasza amatorów pikników na świeżym (?) powietrzu, o bytności których świadczy pozostawiony tutaj koc z resztkami plenerowej uczy. Grunt, to dobre towarzysstwo...



Z NOTATNIKA KOMENDANTA ZDZICHA



Szanowni Państwo!

Pożegnaliśmy 1997 rok, a więc jest to odpowiednia pora na zadanie pytania: jaki on był w zakresie bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy Końskowola? Odpowiadając krótko, można powiedzieć, że był to rok względny. Przede wszystkim nie stwierdzono wzrostu przestępstw o charakterze kryminalnym i zdarzeń w ruchu drogowym. W ogólnej skali wszczęto o 30 przestępstw mniej niż w 1996 r. i jest to korzystne zjawisko w porównaniu do innych jednostek w rejonie puławskim, a nawet w skali kraju. Przeprowadzone zdecydowane działania w 1996 roku w zakresie zapobiegania narkomanii przyniosły pożądany efekt. Ilość tych przestępstw z 32 zmalała do 2 i praktycznie problem ten został opanowany, gdyż zostało rozbite główne gniazdo narkomanów w osadzie Końskowola. W 1997 roku wszczęto 82 postępowania o różne przestępstwa, zaś wskaźnik wykrywalności wyniósł 74,4% i to pozwoliło naszej jednostce na zajęcie czołowego miejsca wśród innych. Ponad 50% wszczętych dochodzeń dotyczy przestępstw natury kryminalnej (włamania, kradzieże, pożary, bójki i pobicia oraz wypadki drogowe). Najwięcej wydarzeń zaistniało w rejonie osady Końskowola, następnie w Pożogu, Sielcach, Lesie Stockim i Wronowie. Jedno lub dwa zdarzenia miały miejsce w miejscowościach: Stara Wieś, Rudy, Młynki, Opoka, Pulki, Stok, natomiast w Witowicach nie było żadnego incydentu. Jak wynika z przytoczonego zestawienia sytuacja w terenie utrzymała się na dobrym poziomie, oby tak było dalej. Jeśli chodzi o samą Końskowolę, gdzie zanotowano 40 zdarzeń to 25% z tego stanowią wypadki drogowe. W 1997 r. na terenie całej gminy wydarzyło się 16 wypadków i 21 kolizji drogowych, w wyniku których 2 osoby poniosły śmierć, 16 zostało rannych. Uszkodzeniu uległo 46 pojazdów na sumę strat 100.000 zł. Do najbardziej niebezpiecznych tras w ruchu drogowym naszej gminy należą trasy: nr 44 Kurów - Końskowola - Puławy, nr 17 Chrzążówek - Sielce, oraz Puławy - Wronów - Żyrzyn. Na tych trasach wydarzyło się ponad 80% wszystkich wypadków i kolizji drogowych. Przyczynami ich były najczęściej nadmierna szybkość i nie zachowanie ostrożności przy wyprzedzaniu, omijaniu, czy też włączaniu się do ruchu. W tym zakresie były i są prowadzone działania o charakterze profilaktycznym - represyjnym. Ujawniono 15 osób kierujących różnymi pojazdami po spożyciu alkoholu, zatrzymano 6 praw jazdy, 18 dowodów rejestracyjnych za niesprawność techniczną pojazdu. Wobec 46 osób kierujących pojazdami zastosowano postępowanie mandatowe oraz udzielono wielu pouczeń. Skoro jestem przy tym temacie - jeszcze raz apeluję o rozwagę i roztropność. Jedźmy z wyobraźnią, aby nasze wyjazdy

kończyły się szczęśliwymi powrotami. Jeśli chodzi o inne przestępstwa rzutu na stan bezpieczeństwa, to przeprowadzono 5 postępowań dotyczących pożarów. Ilość ich zmniejszyła się w stosunku do lat poprzednich i jest to też pewien sukces nas wszystkich, bardziej przestrzegamy przepisów p. pożarowych. Z innej grupy przestępstw należy wymienić bójki i pobicia. Zaistniało ich 7, z tego tylko dwa przypadki miały charakter publiczny, pozostałe w rodzinach. Zmalała także ilość fizycznych i moralnych znęcań nad członkami rodziny, być może zdarzenia te są utajane przez pokrzywdzonych. Nie wszyscy dochodzą swoich krzywd w drodze postępowania karnego, licząc na poprawę sprawców tych czynów. Nadal dominującym problemem jest pijaństwo i alkoholizm. Jest to problem ogólnonarodowy, a na rozwiązanie jego nie ma konkretnego sposobu. W 1997 r. nasza jednostka umieściła 30 osób znajdujących się w stanie kompletnego upojenia alkoholowego w Izbie Wyrzeczni, prawdopodobnie drugie tyle osób z naszego terenu trafiło tam na skutek zatrzymania przez inne jednostki policyjne. Alkoholizm, to przede wszystkim zagrożenie występujące w rodzinach, w ruchu drogowym oraz zagrożenie dla stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Odnotowano również dwa samobójstwa, jedno przez powieszenie a drugie przez rzucenie się pod pociąg. Innych poważnych wydarzeń nie było. Ogólnie należy powiedzieć, że gmina Końskowola, uchodzi za gminę spokojną, życzę Państwu oby tak było też w 1998 r. Zachęcam do czynnego udziału w tworzeniu bezpiecznej gminy, a wszystkim, którzy w jakiś sposób wspomagali działania policyjne składam serdeczne podziękowanie. Życzę Państwu bezpiecznego i spokojnego 1998 r.

asp. sztab. Zdzisław MILANOWICZ

Nasz Komendant

*Bracia - nie jesteście sami!
Zdzisław walczy z demonami
Zawsze pełen dobrych chęci
Każdej hydrze łeb ukręci.*

*Ma on stopień aspiranta
I nie wciśniesz jemu kantu
Swe popiersie nosi w chwale
Gdyż ma nowe wciąż medale.*

*Na pagonie gwiazdki cztery
Jest przeważnie dobry, szczerzy
Bójcie się przestępcy - Zdzicha
Nawet, kiedy głośno kicha.*

*Niech Bóg wspiera poczynania
Mam najlepsze o nim zdanie
Żyćcie długo Komendancie
W naszej gminie pozostaniecie.*

*Niech przyświeca Tobie chwala
Czego życzy gmina cała
Niech udzieli Bóg żywota
A u kresu - Niebios wrota.*

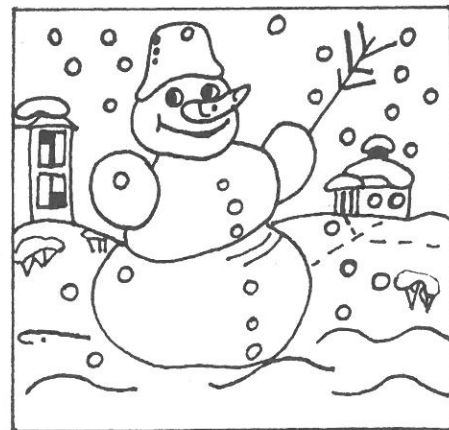
Józef Pielak

KONKURS DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

CO SIĘ ZMIENIŁO NA OBRAZKU ?

Znajdź co najmniej 15 szczegółów, opisz je i prześlij do redakcji „Echa Końskowoli“
Termin do końca stycznia 1998 r.

Na zwycięzców czekają nagrody książkowe



Wieści Gminne



Rubrykę redaguje
Elżbieta Polak
kierownik USC
w Końskowoli

Złoty krążek

10.01. - Tomasz Przygodzki z Puław
i Agnieszka Mieczysława Kowalska z Witowic

Sławomir Witold Cholań z Opoki
i Agnieszka Abamek z Chrzążówka

Dębski Piotr i Agnieszka Surowiecka - oboje z Młynek

31.01. - Dariusz Grzegorz Radzikowski z Michowa
i Agnieszka Karpińska z Chrzążówka

Bocianie prezenty Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:



Sykut Dominika - Stok
Jasiński Kuba - Chrzążów
Dłużniewska Katarzyna - Skowieszyn
Chabros Wiktoria - Nowy Pożóg
Kozak Kinga - Chrzążów
Osiak Ewa - Końskowola
Poniewozik Kamil - Chrzążów
Firlej Piotr Adam - Stara Wieś
Kowalik Joanna - Wronów

Z żałobnej karty Z grona żyjących odeszli:



Więckowska Emilia	(94) - Stok
Sadurski Edward	(43) - Końskowola
Ostałowski Feliks	(69) - Końskowola
Rodzic Genowefa	(67) - Stok
Gąsczyk Roman	(61) - Końskowola
Lalak Stanisław	(75) - Młynki
Bojarczuk Czesław	(73) - Końskowola
Polak Stanisław	(83) - Sielce
Pękala Stanisław	(76) - Sielce
Gębala Henryk	(68) - Młynki
Antas Józefa	(66) - Skowieszyn
Mazurkiewicz Zygmunt	(62) - Stara Wieś
Osiak Ewa	(noworodek) - Końskowola



Panie Zofia Wiktorowska i Renata Skwarek

zapraszają po:

- prasę
- art. chemiczno-kosmetyczne
- oraz „małe co nie co“

Kiosk przy ul. Lubelskiej - obok Kościoła



Dziecięcy zespół teatralny wystawiający „Jasełka“ w Kościele Parafialnym w Końskowoli w dn. 28 grudnia.
Opiekunami zespołu są siostra Aniela i ksiądz Janusz

Sprzedaż węgla z kopalni śląskich

- **Piast**
- **Mysłowice**

w miejscowościach:

Witowice 18a - wtorki, soboty - 8.00 - 16.00

Las Stocki 40 - codziennie

Czarnecki Jan Sławomir

tel. 8887182

konkurencyjne ceny

zapraszamy!

